

Było listopadowe popołudnie,

padał zimny jesienny deszcz.

Szłaś w przeciwdeszczowej kurtce,

trzymając w ręce parasol.

W niebieskie kwiatki.

Ty sprawiłaś, że zima była ciepła.

A długie noce, zbyt krótkie.

Wiosną, gdy szłaś przez łąkę,

w rozwianych włosach,

w przykrótkiej sukience,

kwiaty traciły swoje kolory,

wiatr cichł.

Nawet późnym latem

leżąc w szpitalnym łóżku,

bez radości i włosów,

ściskając moją rękę,

byłaś piękna.

Jest listopadowe popołudnie,

pada zimny jesienny deszcz.

Stoję w Twojej przeciwdeszczowej kurtce,

nad Twoim grobem.

Łzy mieszają się z kroplami deszczu.

Zamiast kwiatów kładę na grób parasol.

W niebieskie kwiatki.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Fremen, dodano 09.10.2017 20:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.